

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FENUMERATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 22 (541)

10 sierpnia 1973 r.

Rok XXI

Sierpniowy ranek w zakładzie



Fot. Z. Adamski

„GOSPODARUJĄC LEPIEJ — ŻYJEMY DOSTATNIEJ”

Nie nastąpiło pogorszenie jakości włókna — wzrosły tylko wymagania odbiorców

„WSPÓLNY CEL”: W ostatnim okresie czasu nasz Zakład miał trudności ze zbytym włókna. Czy nastąpiło pogorszenie jakości włókna, czy też wzrosły wymagania odbiorców?

INŻ. S. JABŁOŃSKI: „Osobiście jestem przekonany, że pogorszenie właściwości przerobowej naszego włókna nie mogło mieć miejsca. Od szeregu lat stosujemy te same środki preparujące, których jakość się nie zmieniła. W technologii preparowania nastąpiła w ostatnich latach poprawa a nie pogorszenie. Dla poprawy technologii nanoszenia preparacji na włókno, dokonaliśmy przebudowy urządzeń wyzmagających-rozluźniających, w efekcie czego przerobialność włókna u odbiorców zdecydowanie się po-

prawiła. Suszarnie które zbudowaliśmy, też tylko mogą poprawić własności przerobowe włókna a nie je pogorszyć. Określam to jednoznacznie: ostatnie trudności są efektem wzrostu wymagań naszych odbiorców. Musimy do tych wymagań się dostosować

Dziękujemy za sztandar

Co roku 1 września — Koło Związku Bojowników o Wolność i Demokrację jest organizatorem manifestacji przed pomnikiem o fiar filii obozu Gross Rosen, na placu przed zakładową stołówką. W tym roku w manifestacji tej, w 34 rocznicę tragicznego wrześ-

Od redaktora

Pisanie nie jest mocną stroną pracowników naszego zakładu. Oczywiście nie myślę tu o nielicznych wyjątkach, do których na pewno należą niektórzy nasi korespondenci, którzy piszą do nas często i dużo, nie myślę też o tych, którzy potrafią w swojej osobistej, nie zawsze słusznej sprawie, napisać dziesiątki pism do różnych instytucji i władz, od szczebla powiatowego po centralny.

Twierdząc, że pisanie nie jest mocną stroną pracowników naszego zakładu, mam na myśli przeciętnego, szeregowego pracownika zakładu.

Ze nie lubi on pisać, przekonujemy się często, kiedy telefonuje lub przychodzi do redakcji, nieraz bardzo zdenerwowany i zły, kiedy ktoś, lub coś, mu w pracy dokuczy.

Wtedy najczęściej mówi: „napiszcie o tym”.

(Dokończenie na str. 3)

Liście do redakcji



Tu nie jest stołówka

— „W związku z ukazaniem się notatki p. t. „Najgorsza” w numerze „Wspólnego Celu” z dnia 10 lipca br. wyjaśniam co następuje.

Przyznać należy, że pomieszczenie o którym mowa, w dniu wizytacji nie grzeszyło czystością, gdyż w tym czasie elektrycy pracowali przy podłączeniu siły do wentylatora wyciągowego wewnątrz pomieszczenia (kuchnia i sifony). Natomiast autor notatki mylnie nazwał pomieszczenie

stołówką i pijalnią oddziałową, w której rzekomo spożywa się posiłki. Pracownicy magazynu zbytu śniadania jedzą w stołówce Oddziału Belowiczek i tam też mają swoją, szatnię. Pragnę przypomnieć że stołówki i pijalnie oddziałowe mają pracowników przydzielonych do wydawania mleka, kawy i posiłków. Nasze pomieszczenie spełnia rolę miejsca do chwilowego wypoczynku i służy jako palarnia. Wybudowane zostało aby odciążyć skromne pomieszczenia biurowe magazynu, w których było b. ciężko pracować wydawcom magazynowym, w czasie dużego gwaru i w dymie papierosowym (w przerwach w zakładku przebywało w tych pomieszczeniach ponad 20 osób!).

Zgadzam się natomiast, że estetyka wnętrza pomieszczenia do chwilowego odpoczynku pozostawia wiele do życzenia i należało by ten stan zmienić, lecz brak zwykłego kretonu czy firanek na okna, uniemożliwia choć częściową poprawę estetyki wnętrza. Natomiast czystość w pomieszczeniu utrzymują w miarę możliwości pracownicy akordowi w czasie wolnym od pracy, gdyż etatu sprzątaczk magazynu nie posiada. Kierownik magazynu wyrobów gotowych Roman Małecki.—”

Areometry

— „W związku z notatką, która ukazała się w nr 17 „Wspólnego Celu” p. t. „Areometry” uprzejmie wyjaśniamy, że system zaopatrzenia w areometry od kilku lat uległ zmianie i obecnie zaopatrujemy się w detalicznych punktach zaopatrzenia Centrali Technicznej na terenie kraju, które realizują jedynie zamówienia doraźne, a sprzedawane areometry pochodzą z produkcji kilku różnych zakładów.

Uwaga autora notatki wydaje się nam słuszną, lecz dotąd użytkownik nie zainteresował się sprawą złej jakości używanych areometrów i nie podaje w jakich parametrach wspomniane areometry ulegają uszkodzeniu.

Po przedłożeniu sprecyzowanego materiału, będziemy usiłowali nawiązać kontakt z producentami i o efektach przeprowadzonej korespondencji powiadomimy zainteresowanych.

W celu zorientowania autora notatki o wielkości zużycia omawianych w niniejszej notatce areometrów i sytuacji magazynowej — niżej podajemy zestawienie danych za rok 1972:

areometry o zakresie 1,0—1,1 g/ml	zużycie 28+76, zapas 50
areometry o zakresie 1,1—1,2 g/ml	zużycie 122+10, zapas 10,
areometry o zakresie 1,2—1,3 g/ml	zużycie 10+0, zapas 85
areometry o zakresie -3,-1,4 g/ml	zużycie 10+0, zapas 99.

Cena jednego areometru wynosi od 48 do 56 zł. Kierownik Działu Zaopatrzenia — J. Trzeciak.—”

Powrót z Ustki

— „Turnus nasz, powracając z czasów z Ustki miał pecha. Zamiast w środę wieczorem, dotarliśmy do Jeleniej Góry w czwartek rano.

Główną przyczyną opóźnienia przyjeżdżania autobusu z czasowicami była awaria koła. Okazało się, że zakładowy san dysponował tylko jednym kołem zapasowym i to widocznie zużyty, skoro nie wytrzymało także ono trudów podróży i ostatecz nie stanęliśmy w drodze, daleko od Jeleniej Góry.

Kierowca w tej trudnej sytuacji nie wykazał jednak żadnego zainteresowania czasowicami, powiedział w pewnej chwili, że idzie spać do hotelu a czasowicze niech sobie robią co chcą. Niewiele również pomógł telefon do Jeleniej Góry do Dyrektora mgr R. Baciora, który w pierwszym rzędzie zabronił — jak powiedział nam kierowca — ruszania się autobusem z miejsca, a czasowiczom kazał przekazać aby każdy kto się śpieszy, radził sobie sam jak może, gdyż pomoc nadejdzie dopiero rano.

Całe szczęście że pomogła kolejna interwencja telefoniczna tym razem u I sekretarza KZ PZPR Janusza Bąbkiewicza, który spowodował, że w Jeleniej Górze poszukano drugiego autobusu i znaleziono kierowcę, który wyruszył w drogę jak najszybciej i dzięki temu czasowicze nie musieli czekać do rana, ale o tej porze byli już w Jeleniej Górze. Myśleliśmy, że nad takim potraktowaniem czasowiczów nie powinno się przejść do porządku dziennego.

Przecież wiadome było, że ludzie wracają z czasów i nie byli przygotowani na to, aby wracać pociągiem.

(Dokończenie na str. 2)

i jesteśmy do tego zobowiązani. Dlatego podjęliśmy w tym zakresie szerokie prace. W ramach prac zakładowych przeprowadziliśmy wiele prób preparacji włókien środkami nam dostępnymi, w tym również środkami ze strefy dolarowej. Poza tym opracowanie nowej preparacji zgłosiliśmy do Ośrodka Badań Rozwojowych Przemysłu Barwników Zakładów Aplikacji w Zgierzu oraz naszego Instytutu Włókien Sztu-

(Dokończenie na str. 3)

wszystkich, którzy się do tego przyczynili. nia, nasze Zakładowe Koło ZBoWiD wystąpi z własnym sztandarem, ufundowanym przez Załogę.

Już kilkakrotnie przy różnych okazjach wyrażałem słowa podziękowania dla fundatorów sztandaru, dziś chcę to zrobić raz jeszcze, oficjalnie, na łamach „Wspólnego Celu”, pod adresem tych

(Dokończenie na str. 2)

dowlanego Działu Głównego Mechanika, na dwie zmiany.

Istnieje więc nadal duże zapotrzebowanie na pracę społeczną, zważywszy że jest jeszcze do zrobienia w Sosnowcu wiele innych robót jak: układanie chodników i krawężników, wykonanie natrysików przed basenem, wykonanie parkanu, dróg i inne prace ziemne.

W związku z tym apelujemy do Brygad Pracy Socjalistycznej, organizacji społecznych i pojedynczych osób, o zgłaszanie się do czynów społecznych w Wydziale Gospodarki Pozaoperacyjnej.

Planuje się aby przed zimą wykonane zostały fundamenty i aby stanęła konstrukcja rotundy ze stropem.

Stanisław Kozar

Nie będzie przerwy w budowie Ośrodka Wypoczynkowego w Sosnowcu

Rozpoczęły się już przygotowania do drugiego etapu budowy, w którym przede wszystkim zostanie wybudowana piękna rotunda wraz z zapleczem.

Okrągły budynek o średnicy 15 m i wysokości 10 m, który stanie w najwyższym punkcie po lewej stronie drogi przy wjeździe do ośrodka, będzie mieścił w partycie salę jadalną i obszerny hol, a na piętrze wielką salę rozrywkową, mogącą pomieścić 250 osób.

Do rotundy przylegać będzie budynek parterowy o szerokości 7 m i długości 30 m, w którym znajdzie pomieszczenie kuchnia i część gospodarcza, planuje się

również usytuowanie w tej części paru pokojów gościnnych.

Do rotundy od drogi prowadzi będą szerokie schody. Cały budynek rotundy zbudowany zostanie ze szkła i żelaza według wypróbowanego już projektu.

Łączny koszt budowy wyniesie 2—2,5 miliona złotych. Planuje się, że głównym wykonawcą będzie Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji. Już wkrótce rozpoczyna się prace przy równaniu terenu, wykopach pod fundamenty i następnie budowa fundamentów, prace te przebiegać będą pod nadzorem Wydziału Bu-



Brygada Dobrej Gospodarności

Marian Obrzut pracuje w naszym zakładzie dwadzieścia lat, od wielu lat jest brygadziwą brygady, która w tym roku z okazji Dnia Chemika uzyskała tytuł Brygady Dobrej Gospodarności i Złotą Odznakę BPS.

W jej skład wchodzi: Czesław Kubacki, Edmund Malinowski, Bolesław Cierpień, Waldemar Jerkiewicz, Jarosław Juszcak, Stanisław Marek i Bronisław Liwacz.

Podstawowe zadania brygady w Wydziale „El” to konserwacja i remonty kotłów parowych oraz urządzeń pomocniczych wentyla-

torów wyciągowych i podmucho-

wych. Zobowiązania które podejmowała brygada dotyczyły przede wszystkim skrócenia terminów planowanych remontów oraz oszczędnej gospodarki materiałami.

Ogólna wartość zrealizowanych przez brygadę zobowiązań wynosi 86.300 zł w tym zobowiązania produkcyjne 3000 zł, oszczędnościowe 82.700 zł, czynny społeczny 600 zł.

Do najważniejszych zobowiązań zaliczyć należy: skrócenie o jeden dzień remontu kotła paro-

wego, zabudowanie po regeneracji tysiąca sztuk rolek żeliwnych, które zostały wymontowane ze zużytego rusztu, powtórne wykorzystanie elementów żeliwnych ze zużytej jezdni podrusztowej, posegregowanie i pocięcie siedmiu ton złomu żeliwnego i stało wago oraz dostarczenie go do magazynu złomu.

W czynnie społecznym członkowie brygady uporządkowali teren wokół wydziału oraz wstawili w budynku brakujące szyby.

Zdaniem brygadziwy Mariana Obrzuta do wyróżniających się członków brygady zaliczyć należy przede wszystkim Czesława Kubackiego i Edmunda Malinowskiego.

Mgr Jadwiga Trzeciakowa

ZASŁUŻONY PRACOWNIK ZWS „CELWISKOZA”

LARYSA ZNANIECKA

tylko tyle, że mogłam się wyspać. A pracy było co niemiara.

Najwięcej kłopotów mieliśmy z zatrudniami, wentylacja wykonana przez zagraniczną firmę była słaba. Zakład był nowy, brak było dokumentacji, ludzie byli młodzi i niedoświadczeni.

Musieliśmy w tych wszystkich kłopotach uczestniczyć, gdyż wpływały one w znacznym stopniu na złe warunki pracy.

Obsada w Dziale BHP była nie liczna, podlegało nam wtedy wydawanie mleka a później posiłków ochronnych i odzieży robotniczej.

Wypadków było też dużo. Ludzie pracowali brawurowo, bez należytego przygotowania, w takich warunkach o wypadek było niemiernie.

W Dziale BHP mimo, że wykonywałam ciągle tę samą pracę, miałam różne stanowiska. Byłam technikiem bhp, inżynierem bhp, obecnie jestem starszym inspektorem bhp. Dawniej wszystkie sprawy wypadkowe trafiały do sądu

i dlatego obecność przedstawiciela BHP w sądzie była konieczna. To nam zajmowało bardzo dużo czasu.

Dziś wszystko minęło: ale pracy mniej nie mam. Prowadzę kancelarię, wykonuję prace, których jak to się mówi: nie widać w naszym Dziale, jak sprawozdania, protokoły, karty, korespondencje itp.

Ale pracuję się bez dawnej nerwowości. Mamy zgrany zespół i naprawdę jestem z pracy zadowolona.

Nareszcie mam czas aby w domu poczytać książkę, szczególnie pasjonuje się lekturą biograficzną, jesienią będę zbierać grzyby. Zanim jednak zaczną się grzybobrania, w sierpniu wyjeżdżam na wczas pod gruszą, nad piękne jezioro obok Szczytna.

Przyznanie odznaki Zasłużonego Pracownika Zakładu było dla mnie miłym zaskoczeniem, bo przecież pracuję, jak każdy pracownik Zakładu.

Zbigniew Adamski

Tytuł zasłużonego pracownika Zakładu, Larysa Znaniecka inspektor Działu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy, otrzymała z okazji tegorocznego Dnia Chemika za wieloletnią, nienaganną pracę w tym Dziale.

Zanim w roku 1952 przyszła do naszego Zakładu miała już przygotowanie w zakresie bhp. Weznie pracowała w Samodzielnym Obwodzie Pracy w Ząbkowicach Śląskich. Po zdaniu państwowego egzaminu dla inspektorów pracy, zebrane wieloletnie doświadczenia w zakładach Dolnego Śląska, pozwoliły w naszym zakładzie założyć dokumentację wypadków przy pracy, która stała się wzorem dla innych zakładów.

— „Początki pracy nie były łatwe — wspomina Krystyna Znaniecka — zarówno w okresie, kiedy zakład był w budowie jak i potem, kilka lat po rozruchu.

Pracowałam wtedy w dzień i w nocy. W dzień załatwiałam wszystkie sprawy administracyjne, protokoły pisałam w domu, w nocy przychodziłam do Zakładu na kontrolę. Mój urlop w pierwszych latach wykorzystywałam w ten sposób, że przychodziłam do pracy nie jak zwykle na siódmą, tylko na dziesiątą. Korzystałam

wy, że autobusem ma jechać z bezpieczną szybkością (w takich warunkach), zabierając matki z małymi dziećmi, o ile te nie będą chciały skorzystać z przejazdu PKP.

Wiadomo, że autobus nie mógł być obciążony. Taką decyzję uważałam za najszlachetniejszą w wyżej opisanych warunkach. Uważałam, że o tej porze doby nie można zorganizować szybszej pomocy niż powrót pociągiem. Potwierdzeniem tego był fakt, że na skutek interwencji Tow. I Sekretarza KZ PZPR wysłany autobus po resztę wczasowiczów nie przyjechał wcześniej, jak wymieniony pociąg. Poza tym San nie rozwiązywał sytuacji, gdyż nie pomieściłby wszystkich pasażerów uszkodzonego Jelca.

W awaryjnej sytuacji jaka zaistniała w autobusie, należało by oczekiwać zrozumienia u wszystkich podróżnych, również podpisanych „wczasowiczek”. Bliska przesiadka z au-

tobusu do pociągu chyba nie wymagała specjalnego przygotowania, przy dobrej woli i może małej pomocy współpasażerów.

Przy okazji dziękuję tym pasażerom, którzy wykazali to zrozumienie i pojechali pociągiem. Koszty biletów PKP poniesione przez nich na tym odcinku, zostaną im zwrócone przez organizatora wczasów — Radę Zakładową, którymi z kolei RZ obciążała zakład. Dyrektor mgr R. Bacior zastępca dyrektora — główny ekonomista.

OGŁOSZENIA

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 1946 wystawioną dla Stefana Skrzyszewskiego.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 522 wystawioną dla Agnieszki Niechećskiej.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 1428 wystawioną dla Józefa Pawłowicza.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Działu Kadr.

Sztandar

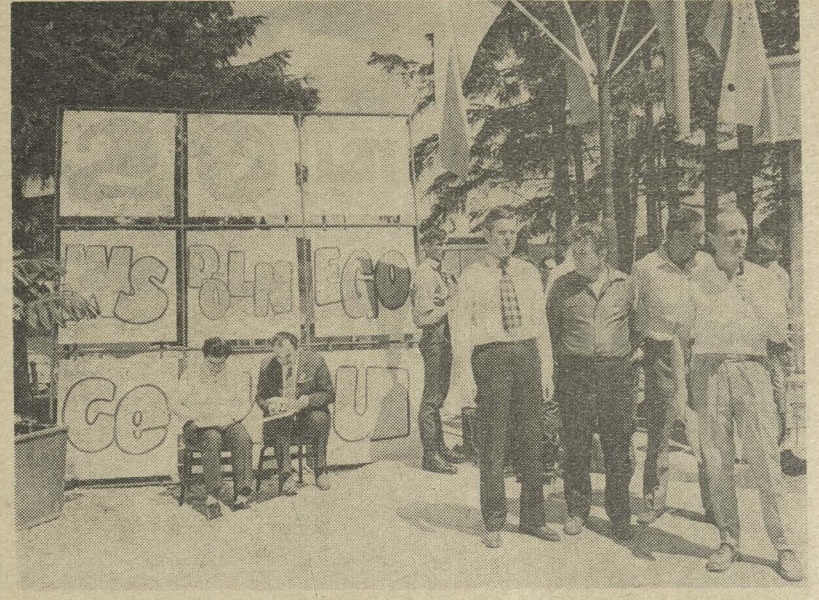
(Dokończenie ze str. 1)

Składam więc w imieniu naszej organizacji, kombatantów i moim własnym, serdeczne podziękowanie wszystkim pracownikom Zakładu, którzy złożyli dobrowolnie datki na ten cel. Już na początku akcji zaznaczyliśmy, że miał to być wyraz solidarności z naszą organizacją, stąd mile wi-

„SOSNÓWKA - 73” (3)

Niżej trzecie zdjęcie z festynu XX-lecia naszej gazety w Sosnowcu. Na drugim planie wielka plansza „XX lat Wspólnego Celu”. Dwa jurorzy; wiceprzewodniczący Rady Zakładowej Stanisław Kieszowski i kierownik Oddziału Włókiarni Bolesław Majtyka głośnią się, komu przyznać I nagrodę w konkursie „Mikrofon dla wszystkich”. Na pierwszym planie Kierownictwo Zakładu (od prawej: dyrektor naczelny mgr Stanisław Bogusz, I sekretarz KZ PZPR Janusz Babkiewicz, przewodniczący Rady Robotniczej Czesław Jaworski i przewodniczący Rady Zakładowej Tadeusz Stasiński) za chwilę rozpocznie wręczanie dyplomów i nagród, tym którzy najofiarniej pracowali przy budowie Sosnowki. Na dalszym planie orkiestra.

Tekst Skos, zdjęcie Zbigniew Adamski



Zadanie na drugie półrocze

Wydział PS Ministerstwa Przemysłu Chemicznego w działalności na rzecz samoobrony, duży nacisk kładzie na pracę propagandową.

M. in. wydaje, dzięki społecznej pracy korespondentów terenowych „Biuletyn Informacyjny

PS”, które to wydawnictwo ma dużo korespondentów bo aż... 500.

Nagrodą za pisanie do „Biuletynu” są punkty do współzawodnictwa dla macierzystych Komend ZOS oraz odznaki różnego typu dla korespondentów.

Nielada wyróżnieniem jest Duża Srebrna Odznaka Korespondenta, którą otrzymuje się za regularną i intensywną współpracę.

Do tej chwili przyznano zaledwie 25 takich odznak w resorcie, trzy z nich są w posiadaniu korespondentów naszego Zakładowego Oddziału Samoobrony. Marianowi Kotlarkowi i Kazimierzowi Wiśniewskiemu przyznano je w styczniu br. Józefowi Sukniewiczowi w lipcu br.

Przy okazji przyznania tej odznaki Wydział PS Ministerstwa Przemysłu Chemicznego nadaje również honorowe dyplomy.

Na „Dużej Srebrnej” jednak sprawa się nie kończy. Jeszcze wyższym odznaczeniem dla korespondenta „Biuletynu” jest Odznaka Złota.

Czy zdobędzie ją któryś z naszych korespondentów w II półroczu br.? Oto jest pytanie. Największe szanse mają: Marian Kotlarek i Kazimierz Wiśniewski.

Aby ją zdobyć trzeba od chwili uzyskania Dużej Srebrnej Odznaki uzyskać siedem wyróżnień od Redakcji za systematyczną współpracę, zamieścić conajmniej pięć notatek w prasie zakładowej i tenorenowej oraz opublikować na łamach „Biuletynu” trzy artykuły problemowe.

Warto pokusić się o spełnienie tych warunków, również dlatego, że przyznanie odznaki jest wysoko punktowane w współzawodnictwie resortowym. Ka-Wu

Ukończyli 20 lat pracy w Celwiskoze

W drugiej dekadzie sierpnia br. minie dwadzieścia lat jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

11 sierpnia — Maria Żydzis z Działu Zaopatrzenia,

13 sierpnia — Bogusław Zakrzewski z Działu Kontroli Jakości,

15 sierpnia — Stefania Zareczyńska z Laboratorium Analitycznego i Bronisław Cendrowicz z Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji,

17 sierpnia — Edward Celmer z Wydziału Budowlano Antykorozyjnego,

18 sierpnia — Jan Wołowski z Oddziału Alkalizacji i Eugeniusz Stasiński z Działu Transportu,

20 sierpnia — Jan Maćkowiak z Oddziału Alkalizacji, Stanisław Arabas i Eugeniusz Miksa z Wydziału Elektrycznego.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej oraz powodzenia w życiu osobistym składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

(k)

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

Aby podobne wypadki nie miały w przyszłości miejsca, trzeba zająć w tej sprawie zdecydowane stanowisko. Wczasowiczki.

„Wyżej opisane wydarzenie z naszym autobusem, które miało miejsce w pobliżu stacji kolejowej w Lesznie, zostało mi przekazane telefonicznie przez kierowcę autobusu o godz. 22 w dniu 11 lipca br. Otrzymałam równocześnie informację, że za dwie godziny z Leszna jest pociąg, którym można dojechać do Jeleniej Góry we wczesnych godzinach rannych. W tej sytuacji poleciłem kierowcy aby zapropomował wczasowiczom dalszą jazdę do Jeleniej Góry pociągiem. Poleciłem również kiero-

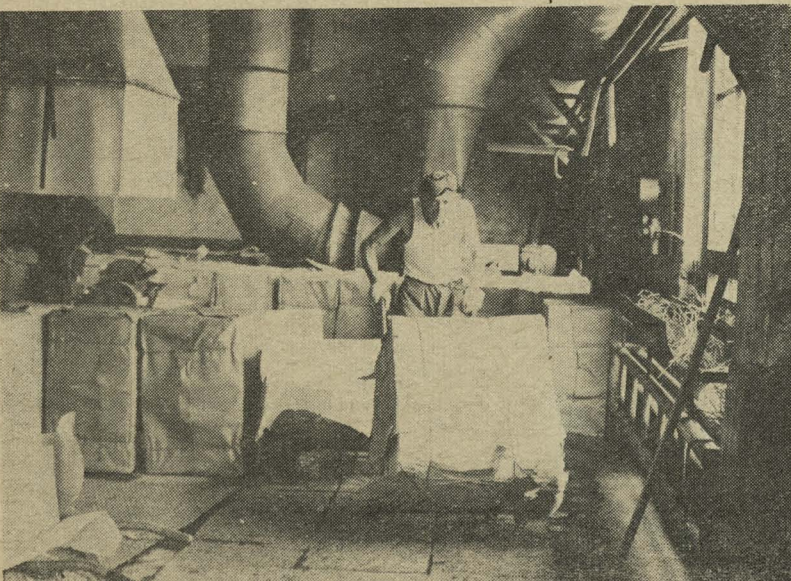
Ludzie i ich praca (1)

Pod wyżej podanym tytułem, nasz fotoreporter Kazimierz Wiśniewski przygotował mały przegląd Oddziałów Wytwórni Włókien Celulozowych i cyklu produkcyjnego zakładu.

Rozpoczynamy dzisiaj od Oddziału Alkalizacji, gdzie zaczyna się proces powstawania włókna wiskozowego produkowanego w naszym zakładzie.

Na zdjęciu ługowy celulozy Władysław Czerwiński dowozi celulozę do urządzeń dozujących.

Praca nie jest łatwa: bele celulozy ważą 150—200 kg. Łatwo więc obliczyć, ile bel trzeba zadozować, aby uzyskać dobową produkcję zakładu.



GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, sekretarz — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, mgr Maria Kolasińska, Roman Malecki, Zdzisław Rześniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

Jak minął lipiec?

EDMUND SZYMAŃSKI — komendant Straży Przemysłowej:

—, Lipiec był stosunkowo spokojny dla pracowników Straży Przemysłowej. Zanotowano jedynie dwa włamania, połączone z kradzieżą, oraz zatrzymano jednego pracownika, który w stanie silnego zamroczenia alkoholowego usiłował wejść na teren zakładu.

Nie nastąpiła jednak widoczna poprawa w dyscyplinie pracy, nadal notowaliśmy zbyt dużo spóźnień i wcześniejszych wyjść z pracy.

Wiele kłopotów sprawiali pracownicy wychodzący bez jednorazowych przepustek, każdy z nich tłumaczył się, że ma zgodę mistrza lub kierownika, tylko że chwilowo zabrakło blankietów przepustek w oddziale. W lipcu została oddana po remoncie portiernia przy ul. K. Miarki. Roboty zostały wykonane solidnie i estetycznie. Korzystając z okazji pragnę szczególnie podziękować kierownikowi Wydziału Budowlanego Stanisławowi Borzęckiemu.

Z niecierpliwością oczekujemy na zabudowanie mechaniczno-elektrycznego „szlabanu”. Będzie on sterowany zdalnie, co bardzo ułatwi pracę Strażnikom.

STANISŁAW PODEDWORNY — pracownik Straży Przemysłowej:

—, W lipcu moja córka Elżbieta przebywała na koloniach w Sarbinowie. Smutno było w domu, z niecierpliwością oczekiwaliśmy wiadomości. Lipiec nie udał się. Przeważały dni chłodne i deszczowe, szczególnie w nocy marzyliśmy na posterunkach.

ROMAN PODOLAK — pracownik Straży Przemysłowej:

—, W lipcu korzystałem z urlopu wypoczynkowego. Moi rodzice mają niewielkie gospodarstwo, pomagałem im przy remoncie budynku i porządkowaniu obejścia.

Każdą wolną chwilę spędzałem przy telewizorze. Bardzo podobały mi się montaż z Ogólnokrajowej Spartakiady Młodzieżowej — Kraków 73.

Notowała JADT

Nie nastąpiło pogorszenie włókna

(Dokończenie ze str. 1)

cznych i Syntetycznych w Łodzi. Preparacja opracowana przez Ośrodek Badań Rozwojowych w Zgierzu, po dokonaniu prób rozpoznawczych, została akceptowana przez Przemysł Bawełniany i od początku lipca jest wprowadzana w pełnej skali produkcyjnej.

Obecnie trwają również próby w przemyśle bawełnianym nad rozeznaniem własności przerobowych włókien preparowanych według preparacji Instytutu Włókien Sztucznych i Syntetycznych. Prac dotychczas wykonanych nie traktujemy jako zakończenie i będziemy je kontynuowali, aż do pełnego zaspokojenia wymagań przemysłu bawełnianego. Obecnie przemysł bawełniany ocenia przerobialność naszych włókien ciętych — celulozowych i określa ją jako zadowalającą.

Chciałem jeszcze dodać, że na propozycję naszego Resortu powołany został Zespół Międzybranżowy pracowników naszego Zjednoczenia i pracowników Przemysłu Bawełnianego z przewodniczącym mgr Wiśniakowskim naczelnikiem Wydziału Produkcji ZPWS i zastępcą, naczelnikiem Wydziału Surowców Przemysłu Bawełnianego. W zespole tym udział biorą przedstawiciele Instytutu Włókien Sztucznych, OBR w Zgierzu, zakładów przemysłu bawełnianego, Instytutu Włókiennictwa oraz trzech przedstawicieli naszego zakładu: inż. Stefan Jabłoński, mgr Irena Grała i inż. Wojciech Lisiewicz.

Prace zespołu mają być zakończone w sierpniu. Jeżeli zaszła by taka konieczność, praca zespołu może być przedłużona.

„WSPÓLNY CEL”: Czy w związku z nowymi wymaganiami nie powinna się zmienić nieco rola Działu Zbytu?

INŻ. S. JABŁOŃSKI: — „W nowym systemie gospodarowania należy inaczej podejść do sprawy sprzedaży i zbytu włókna.

Na pewno należy wejść bezpośrednio, do zakładów przemysłu bawełnianego i wełnianego, z różnymi śmiały koncepcjami, dostarczenia włókien w szerokim asortymencie cięcia i grubości.

W Dziale Zbytu winna być osoba utrzymująca stały kontakt z kadrą techniczną, bezpośrednio w produkcji odbiorców, która by miała rozeznanie z pierwszej ręki, co odbiorca aktualnie potrzebuje. Osoba ta dostarczała by od biorcom próbki, dawała propozycje, a zdobyte uwagi i doświadczenia przekazywała by Zakładowi.

Obecnie rozdzielamy włókno zza biurka, administracyjnie, to jest zdecydowanie źle.

Na zakończenie chciałem stwierdzić, że nasze włókno jest przerobialne, powinno nastąpić uspokojenie w naszym zakładzie, nie ma obawy że włókna nie sprzedamy.

To nie znaczy, że nie będziemy dalej nad jego unowocześnieniem pracowali.

Rozmawiał Zbigniew Adamski

Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

Rozpoczyna się długa opowieść o sprawie, na podstawie której wspólnie dopiero tworzymy list do redakcji lub notatkę do gazety.

Przyjeliśmy taki zwyczaj, gdyż uważamy, że najważniejszą rzeczą jest pośpieszenie z pomocą, ułatwienie interwencji.

Przyznajemy się jednak, że znacznie bardziej jesteśmy zadowoleni, kiedy ktoś napisze sam, kiedy jeszcze z listem lub notatką przyjdzie do redakcji porozmawiać, lub choćby wrzuci kopertę z listem do skrzynki redakcyjnej.

W roku XX-lecia „Wspólnego Celu”, w którym postawiliśmy sobie jako jedno z wielu zadań, zwiększenie liczby stałych korespondentów, cieszy nas każdy akces do współpracy z redakcją. Dlatego przypominamy o tym często, że każdy nowy korespondent jest przyjmowany w redakcji serdecznie i apelujemy do czytelników „Wspólnego Celu” — aby pomagali nam redagować gazetę.

Ponieważ „Wspólny Cel” jednak powinien być dobrym informatorem o sprawach zakładu, nie może nam

Spotkanie w redakcji

z okazji wręczenia „Złotego Pióra” Helenie Pelczyńskiej najlepszej uczennicy ZSZ w roku 1972/73. Od lewej: Helena Pelczyńska, wychowawca klasy Edward Ludwinowicz, przewodniczący ZZ ZMS Roman Smoleński, sekretarz KZ PZPR Jerzy Falborski i redaktor Stanisław Kozar. Fot. Z. Adamski



Z działalności organizacji społecznych

W numerze 29 pisma „Za wolność i lud” z 21 lipca br. ukazała się notatka o ufundowaniu przez Zalogę Zakładu sztandaru dla naszego Koła Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Notatkę uzupełnia zdjęcie przedstawiające moment wręczenia sztandaru przewodniczącemu Koła Józefowi Chirowskiemu przez dyrektora naczelnego Stanisława Bogusza.

*

Jak pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszej gazety — Foto Klub zorganizuje w tym roku z okazji XV-lecia swojego istnienia wystawę dorobku zakładowych fotoamatörów.

O działalności Foto Klubu można by napisać wiele. To nie tylko wystawy, które stanowią znaczną część działalności wystawowej Zakładowego Ośrodka Propagandy i Informacji, ale również inne formy propagandy wizualnej.

Jedną z nich stanowią foto-błyskawice, stale eksponowane w dwóch gablotach przed Zakładowym Ośrodkiem, informujące niemal o wszystkich ważniejszych wydarzeniach zakładowych.

nie zależeć również na współpracy z Kierownikami.

Niestety jednak — dotychczas ta współpraca jest jednostronna, gdyż tylko redakcja wykazuje zainteresowanie sprawami Wytwórn i Działów, co wyraża się przede wszystkim w częstych wywiadach inicjowanych przez nas, bardzo rzadko natomiast Kierownicy z własnej potrzeby i chęci, zasilają nas ciekawymi materiałami.

Warto więc chyba przypomnieć, że w harmonogramie wniosków, zabezpieczających realizację uchwały VI Zjazdu PZPR na rok 1973, w naszym zakładzie, w części I, punkcie 10, ustalono, że „kierownicy komórek organizacyjnych do oddziałów produkcyjnych włącznie, powinni utrzymywać ścisły kontakt z Zespołem Propagandy Zakładowej, polegający na sukcesywnym przekazywaniu ważnych dla całej załogi informacji, celem ich publikacji w zakładowych środkach masowego przekazu. Zasadą powinno być przekazywanie pisemnych informacji co najmniej raz na kwartał”.

Choć minęło już pół roku realizacji harmonogramu, żadna informacja jeszcze nie nadeszła.

Jak się w takim razie kierownicy będą rozliczali z realizacji tego harmonogramu?

REDAKTOR

Z notatnika Dyrektora

Piętnaście lat temu, w lipcu 1958 roku, ówczesny dyrektor administracyjno-handlowy mgr Wojciech Miler zapisał m. in. w swoim notatniku:

1 lipca — sześć rodzin pracowników zakładu wprowadziło się do pierwszego z czterech nowych budynków zakładowych.

3 lipca — konferencja w Zjednoczeniu w Łodzi w sprawie budownictwa mieszkaniowego w latach 1958-9 i następnych.

4 lipca — rozmowy z przedstawicielami Rumunii w sprawie eksportu tekstylnego.

5 lipca — ogłoszenie przygoto-

Do końca lipca br. łącznie wystawiono ich już 453. 61 w roku 1967, 65 w roku 1968, 88 w roku 1969, 64 w roku 1970, 58 w roku 1971, 51 w roku 1972.

W tym roku już 59.

Zdjęcia do foto-błyskawic dostarczają: Zbigniew Adamski, Kazimierz Jabłoński, Józef Chrobak, Kazimierz Wiśniewski, Teodor Gutaj, Aleksander Skupin, Tadeusz Markiewicz, Andrzej Sikora i in.

Wielki Turniej

(Dokończenie ze str. 1)

char dyrektora naczelnego zakładu mgr Stanisława Bogusza.

Trójbój eliminacyjny składać się będzie z trzech konkurencji: przeciągania liny, strzelania z łuku i podnoszenia ciężarka.

Do każdej konkurencji Wytwórnia wystawia dziesięciu zawodników, jeden pracownik może startować tylko w jednej konkurencji, chodzi bowiem o to aby w imprezie wzięło udział jak największej pracowników.

Za zwycięstwo w każdej konkurencji drużyna otrzymuje 10 punktów. Oprócz tego po 2 punkty otrzymuje każda reprezentacja za udział w konkurencji Kierownika, Sekretarza POP, przewodniczącego Rady Oddziałowej Związku i Robotniczej. Tym członkom Kierownictwa Wytwórn można startować we wszystkich konkurencjach i zdobywać punkty.

Dwa zespoły, które zdobędą największą liczbę punktów, kwalifikują się do finału w Sosnowcu, w razie równej ilości punktów rozegrane zostaną dodatkowe eliminacje.

Blizszych wiadomości już od dzisiaj udziela redakcja „Wspólnego Celu”.

Redakcja oczekuje również pierwszych zgłoszeń, z tym, że udział w eliminacjach wziąć mogą następujące zespoły: Wytwórn Celulozy, Włókien Celulozowych, Włókien Syntetycznych, Działu Głównego Energetyka, Głównego Mechanika, Transportu, Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji, Wydziału Wodno-Chemicznego, Straży i Administracji. Skos

ROZMAIŁOŚCI NIECJOGINKI

MAJA CZAS

Dlaczego autobusy linii nr 2 i 3 dojeżdżające do naszego zakładu są niepunktualne?

Dlatego że kursują według czasu MPK a MPK ma zawsze czas!

LIST

Jedna z naszych korespondentów przesała do redakcji list, w którym m. in. czytamy:

„W imieniu wszystkich Matek, które korzystają z pomocy Zakładowego Złobka w wychowaniu dzieci, pragnę jak najserdeczniej podziękować za dotychczasową opiekę nad moim dzieckiem i życzyć długich jeszcze lat owocnej pracy i dobrego wypoczynku na urlopie całemu personelowi Złobka.”

Na wstępie listu jest wiele słów życzliwości pod adresem kierowniczki Złobka Bronisławy Łabuz, którą nasza korespondent chwali za właściwe podejście do dzieci i talent wychowawczy.

KTO WINIEN?

Dlaczego, gdy pracownik który dojeżdża autobusem spóźni się, to karze się pracownika?

Bo przecież nie można ukarać autobusu!

Autobus należy do MPK a nie do „Celwiskozy”!

POD PARASOLAMI

28 lipca br. pracownice księgowości budżetowej, zwróciły się do redakcji z propozycją przyglądnięcia się warunkom ich pracy. Byliśmy, widzieliśmy.

W budynku, w którym mieści się Dział Księgowości przecieka dach. Ponieważ akuratnie lał rzęsy deszcz, panie księgowe pracowały przy biurkach pod parasolami (dosłownie), trzymając nogi wysoko od podłogi, na której kałuże przypominały rwące potoki.

Woda deszczowa przeciekająca przez sufit przyskała po kartotekach. Wszyscy wyrażaliśmy obawę, że kałuże sufitu może lada chwila zalecieć na stoły...

A tymczasem jeszcze wiosną br. pracownice z pokoju nr 11 zgłosiły komu trzeba, że woda zalewa im pokój.

W odpowiedzi usłyszeliśmy dowcip: „ale do kałamarza jeszcze się nie leje”!

I na tym się skończyło. Nasz fotoreporter na pamiątkę „pracy pod parasolem” zrobił pamiom księgowym zdjęcie...

azet.

NIE OPLACA SIĘ

Eugeniusz Budz pracownik Oddziału Celulozy zatrzymany został pewnego lipcowego wieczora przez Straż Przemysłową, jak przerażony przez parkan w zakładzie cztery rurki aluminiowe na antenie telewizyjną.

Wiele już razy pisaliśmy na tym miejscu, że lepiej zwrócić się do zakładu o sprzedaż takich materiałów, pochodzących ze złomu, niż podejmować próbę kradzieży, która najczęściej kończy się niepowodzeniem i wielkim wstydem.

Nie obędzie się na pewno także, bez kary.

POCZTÓWKI „ZE SŁONCEM”

W ostatniej dekadzie lipca br. do redakcji gazety nadeszły kartki następującej treści:

— „Zaszyłam dla całej Redakcji „Wspólnego Celu” pozdrowienia z Czechosłowacji — Ziętek.”

— „Pozdrowienia z czasów „pod wierzba” dla wszystkich Kolegów i Redaktorów przesyła J. Izidorczyk z rodziną. Turek 17 lipca 73 r.”

— „Serdeczne pozdrowienia z nad morza z czasów rodzinnych dla Redaktora, Kolegium i Czytelników przesyła E. Adamski. Rewal 23 lipca 73 r.”

— „Moc pozdrowień z nad słonego Bałtyku przesyłają Kaczorowscy i Holkowie. Pieniewo k. Gdańska.”

Krótki kurs stosunków międzyludzkich

Sześć najważniejszych słów:

— „PRZYJNAJE, ŻE MI TO NIE WYSZŁO”.

Pięć najważniejszych słów:

— „WYWIĄZALEŚ SIĘ Z ZADANIA ŚWIETNIE!”

Cztery najważniejsze słowa:

— „CO O TYM MYŚLISZ?”

Trzy najważniejsze słowa:

— „BĄDŹ TAK DOBRY...”

Dwa najważniejsze słowa:

— „DZIĘKUJĘ CI...”

Jedno najważniejsze słowo:

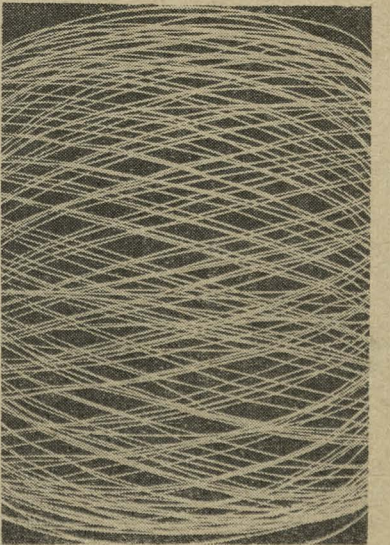
— „MY”

Najmniej ważne słowo:

— „JA”

Materiał powyższy powinien być wzięty pod uwagę zwłaszcza przez ludzi mocno zajętych, jako że kurs dla zaawansowanych wymaga długotrwałych studiów, nieraz przez całe życie.

(Wg „Przyjaciela przy pracy”) K.



wiadomości Sportowe

Zakrzewski pierwszy w kryterium

Bardzo dobrze pojechali kolarze seniorzy Dolnoślązaka, w międzynarodowym kryterium ulicznym w Legnicy, o puchar Rady Powiatowej LZS.

W wyścigu na 30 okrążeń naprzód od czwartego do piętnastego okrążenia prowadził Łakomski, potem od piętnastego do końca wyścigu Zakrzewski, który uzyskał nawet minutową przewagę nad czołówką.

Na cztery okrążenia przed końcem wyścigu, z grupy oderwał się również Filipiak, który nie dogonił wprawdzie Zakrzewskiego, ale również samotnie walczył o punkty.

W kategorii seniorów zwyciężył ostatecznie Zakrzewski (Dolnoślązak) 53 pkt., przed Lewandowskim (Unia Leszno) — 29 pkt., Łakomskim (Dol-

noślązak) 28 pkt., Filipakiem (Dolnoślązak) 24 pkt., Cieleckim (Karolina Jaworzyna Śląska) 18 pkt., Bukowskim (Górniki Wałbrzych) 14 pkt. i Pfeiferem (Górniki Wałbrzych) 12 pkt.

Dobre wyniki seniorów zadecydowały o tym, że Dolnoślązak zwyciężył w łącznej klasyfikacji trzech kategorii i zdobył puchar Rady Powiatowej LZS.

Oto klasyfikacja zespołowa: 1. Dolnoślązak 116 pkt., 2. CSRS 62 pkt., 3. LZS Oleśnica 61 pkt.

W kategorii juniorów (20 okrążeń) zwyciężył Czechosłowak Paseka. Z naszych kolarzy Kisiel był czwarty (11 pkt.), Stich dwunasty, Pik i Harojdko po groźnej kraksie nie ukończyli wyścigu.

W kategorii młodzików zwyciężył Kielesiński (LZS Oleśnica), nasi młodzicy nie startowali.

es.

Stanisław Kozar

Ciekawy sezon

Jeszcze daleko do zakończenia sezonu szosowego, a już w Sekcji Kolarskiej Dolnoślązaka myśli się o sezonie przełajowym 1973/74.

Nic dziwnego — będzie to bowiem sezon bardzo wypełniony imprezami w Jeleniej Górze. Trenerowi Edwardowi Olejniczakowi Polski Związek Kolarski powierzył ponownie przygotowanie przełajowej kadry narodowej do mistrzostw świata, które odbędą się 23 lutego 1974 r. w Hiszpanii. Kadra narodowa będzie przebywała od października do lutego, z małymi tylko przerwami, na obozach w Jeleniej Górze i Szklarskiej Porębie. Sekcja Kolarska naszego Klubu organizuje znowu osiem wyścigów o Wielką Nagrodę Jeleniej Góry, w których startować będą kolarze kadry o pierwszeństwo w klasyfikacji indywidualnej, sezon będzie więc bardzo urozmaicony i ciekawy.

Oto terminy ośmiu wyścigów o Wielką Nagrodę Jeleniej Góry:

I — 21 października, II — 12 listopada, III — 22 grudnia, IV — 23 grudnia, V — 11 stycznia, VI — 12 stycznia, VII — 8 lutego, VIII — 9 lutego.

Ostatni z serii będzie równocześnie IV wyścigiem przełajowym o puchar naszej gazety i odbędzie się w trzech kategoriach.

Po zdobyciu w ubiegłym roku pucharu „Wspólnego Celu” na własność przez kolarzy „Dolnoślązaka”, w tym roku fundujemy nowy puchar.

es.

Stanisław Kozar



Nr 7(26)

Sierpień 1973 r.

Rok III

Po Złocie

JÓZEF PODOLAK członek Zarządu Zakładowego ZMS i przewodniczący Koła w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji, był delegatem na Złot Młodzieży w Krakowie.

— „Trochę z niedowierzaniem — powiedział nam Józef Podolak — przyjąłem wiadomość o moim wyborze na Złot w Krakowie. Przecież w Zakładzie jest wielu młodych ludzi, którzy mają duże osiągnięcia w pracy zawodowej i w pracy z młodzieżą...”

Na Złocie w Krakowie młodzież je leniogórska reprezentowała jeszcze czterech delegatów. Udaliśmy się do Wrocławia, gdzie był punkt zborny 320 delegatów województwa. Po umundurowaniu nas w jednokolorowe piękne garnitury, dziewięcioma autokarami pojechaliśmy do Krakowa.

Powitaniom nie było końca, młodzież Krakowa witała nas z lajkoniem, zamieszkałymi w miasteczku złotowym pod namiotami.

Trudno opisać wszystkie wrażenia, to trzeba było zobaczyć: wietolyszący, bardzo kolorowy złot młodych, rozbawionych ludzi. Organizacja była wspaniała. Wiele się można było przy tej okazji nauczyć.

Pięć dni złotych było tak wypełnionych, że zabawa przeplatała się z oficjalnym programem, a jednak zdążyliśmy jeszcze zwiedzić Poronin i złożyć wianki kwiatów pod pomnikiem Włodzimierza Lenina oraz zwiedzić Chrzanowski Zakład Ceramiki Ogniotrwałej.

Tak szybko płynął dzień po dniu. W rozmowach z kolegami z innych miast i zakładów, wymienialiśmy spostrzeżenia i doświadczenia. Odbyły się także spotkania z aktywnym społeczno-politycznym Krakowa i Komitetem Centralnym PZPR. Pożegnaliśmy również polską delegację na X Złot Młodzieży w Berlinie.

Moimi wrażeniami ze Złota podzieliłem się z kolegami pracy. Myślę, że zaszczyt uczestniczenia w Złocie przyniósł mi również uznanie w oczach Kierownictwa Oddziału.—”

AZET

Piłkarze rozpoczynają rozgrywki

Już 12 sierpnia wystartują piłkarze Dolnoślązaka do rozgrywek sezonu 1973/74 — niestety — tym razem o mistrzostwo klasy „A”.

Nieliczni działacze interesujący się jeszcze piłką nożną w naszym klubie, mobilizują wszystkie siły, aby ten start wypadł pomyślnie, szkoda, że mobilizują ich dopiero niepowodzenia.

W chwili kiedy piszemy te słowa, trudno powiedzieć coś konkretnego o składzie naszego zespołu, pogłoski które krążą mówią o tym, że wielu naszych piłkarzy wyraziło chęć przejścia do Lechii Piechowice i innych drużyn, miejmy nadzieję, że uda się temu zapobiec i że Dolnoślązak w nowym sezonie wystąpi mniej więcej w tym samym składzie, jak w ubiegłym sezonie.

W rozrywkach klasy „A” o pierwszeństwo walczyć będą następujące zespoły:

BKS Ib Bolesławiec, Chemik Jelenia Góra, Chojnik Cieplice, Granica Bogatynia, Julia Piechowice, Łużyce Lubań, Pogoń Swierzawa, LKS Miłków, Gryf Gryfów Śląski, Orzeł Wojciszów, Stal Kowary, Włóknarz Mirsk, ZKS Nowogrodziec, Włóknarz Leśna, Hutnik Pieńsk i Dolnoślązak Jelenia Góra.

A oto terminarz rozgrywek na miesiąc SIERPIEŃ:

12 sierpnia:

BKS Ib — Hutnik, Chemik — Włóknarz Leśna, Granica — ZKS Nowogrodziec, Julia — Włóknarz Mirsk, Chojnik — Stal Kowary, Pogoń — Orzeł, Łużyce — Dolnoślązak, LKS Miłków — Gryf.

19 sierpnia:

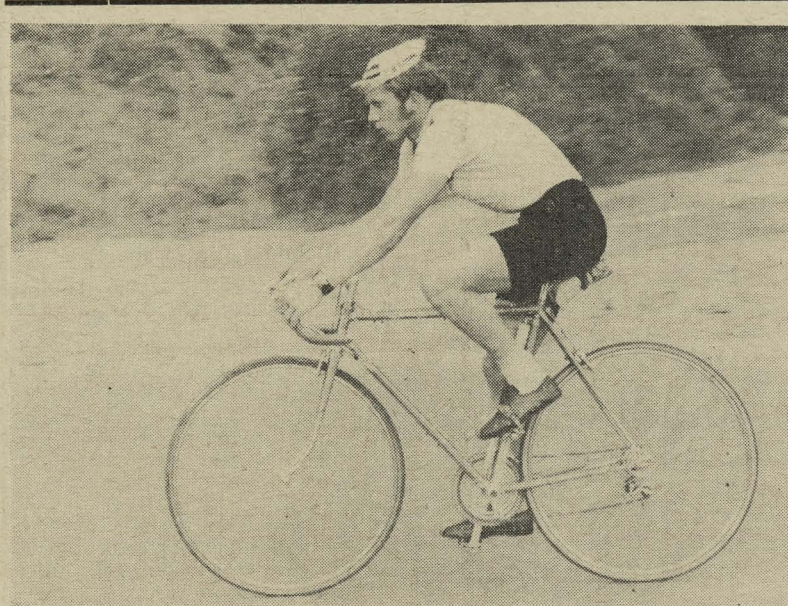
Hutnik — Gryf, Dolnoślązak — LKS Miłków, Orzeł — Łużyce, Stal Kowary — Pogoń, Włóknarz Mirsk — Chojnik, ZKS Nowogrodziec — Julia, Włóknarz Leśna — Granica, BKS Ib — Chemik.

26 sierpnia:

Chemik — Hutnik, Granica — BKS Ib, Julia — Włóknarz Leśna, Chojnik — ZKS Nowogrodziec, Pogoń — Włóknarz Mirsk, Łużyce — Stal Kowary, LKS Miłków — Orzeł, Gryf — Dolnoślązak.

Gospodarze wymienieni na pierwszym miejscu.

(8)



Krzysztof Filipiak po krótkiej przerwie wznowił treningi i uzyskał dobry wynik w kryterium ulicznym w Legnicy. Fot. Z. Adamski



Podajemy prawidłowe rozwiązania krzyżówki z numeru 17 naszej gazety:

POZIOMO:

forteca, alt, sum, Ewa, Bar, rep, Aza, Ina, Spa, fortuna.

PIONOWO:

farsa, tal, Arpad, ambaras, terapia, kalif, dalia, pał.

Spośród czytelników, którzy na desłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Ryszard Piasecki.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

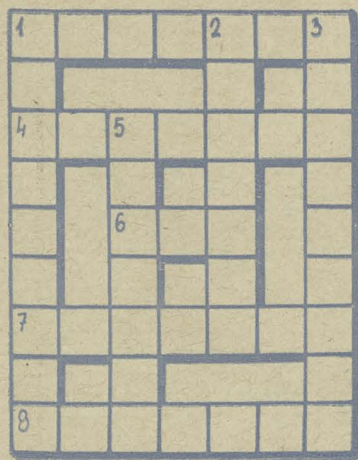
POZIOMO:

1. zawsze na ostatku, 4. kołacz weselny na Rusi, 6. na jodyne, 7. wodospad, 8. żartobliwe naśladownictwo.

PIONOWO:

1. laboratoryjny powiększalnik, 2. komendant, 3. ucieczka, 5. lista, spis.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do 20 sierpnia br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.



Felietonik

Są takie sytuacje w zakładzie, kiedy niewiadomo: śmiać się, czy płakać?

Naprawdę więc człowiek się śmieje a potem grzyta ze złości zębami, że trudno jest coś poradzić przeciw bezdušności, biurokracji i utrudnianiu życia.

Ale może zaczniemy o sprawie.

Dlaczego w naszym zakładzie, za to, że wykryto — powiedzmy delikatnie: NIEPRAWIDŁOWOŚCI w rachubie, już dzisiaj muszą cierpieć ludzie niewinni?

Ponieważ mam mało czasu i swój czas pracy w zakładzie wysoko cenię, co najmniej na miarę wynagrodzenia jakie dostaję, przyjąłem zasadę, że nie chodzę osobiście po pobory, aby nie wycekiwać w kilkuosobowej kolejce. Odbiera je zawsze z mojego upoważnienia Kolega, lub nawet wtedy kiedy obaj nie mamy czasu — Żona Kolegi.

Oczywiście szanuję przy tym niektóre obowiązujące w tej mierze zarządzenia i nie domagam się wypłaty bez pisemnego upoważnienia, które zaopatrywałem dotychczas zawsze w dwie służbowe pieczęcie: pieczętkę działu i własną, służbową. Jeżeli w dodatku dodam, że prawie zawsze upoważnienia te piszę własnoręcznie, w sumie nie ma obawy o to, aby ktoś mógł podjąć za

wie, 63 osoby porządkowało teren w zakładzie, w Sosnowcu pracowało 15 osób.

Zarząd Zakładowy ZMS dokonał przeglądu kwalifikacji swoich członków.

Przebieg wykazał, że siedmiu członków ZMS nie posiada pełnego wykształcenia podstawowego. Zostali oni skierowani do szkół i na kursy przygotowujące do zawodu. Do szkół średnich uczęszcza 97 członków ZMS, do zawodowych 136, do wyższych 16. W tym roku rozpoczęło wyższe studia 9 młodych ludzi a naukę w szkołach średnich 38.

Spośród członków ZMS dziewięciu wybrano na społecznych młodzieżowych inspektorów pracy. Grupą tą kieruje Franciszek Błaszczak przewodniczący Koła ZMS Wytwórni Włókien Celulozowych, który ukończył kurs w zakresie ochrony pracy, zorganizowany przez ZW ZMS we Wrocławiu. Pozostali społeczni młodzieżowi inspektorzy przeszkoleni zostaną na kursie we wrześniu br. przez Zakładową Komisję Ochrony Pracy.

W pierwszym półroczu powstały młodzieżowe brygady: Józefa Wiśniewskiego w SOWI, Waldemara Zarzyńskiego w Wytwórni Energetycznej i Bolesława Bara w Wytwórni Włókien Celulozowych.

Mgr Maria Kolańska

mnie, bez mojej zgody, pobory w kasie zakładu.

I oto teraz już te dwie pieczętki nie wystarczą.

I jest już rzeczą niemożliwą, abym się nie ruszył przy tym z miejsca, abym nie stracił kilku czy kilkunastu minut z czasu pracy.

Od ostatniej wypłaty bowiem kategorięcznie oświadczone, że Kasjerka będzie obecnie tylko respektowała upoważnienia podpisane w obecności upoważnionego i upoważniającego w Dziale Kadry.

To samo potwierdzono zresztą również w Dziale Kadr.

Bo jest podobno takie zarządzenie!

I tutaj warto by przypomnieć, że jest również czas, aby zmniejszyć nieżyłowe zarządzenia, aby ułatwiać ludziom życie, aby zwał czać biurokrację.

Są w naszym zakładzie pracownicy, którzy obowiązani są do działania w takich przypadkach i ustalania, jak rozwiązać sprawę po nowemu.

W okresie kiedy zmniejsza się ilość różnego rodzaju zaświadczeń i poświadczeń, kiedy anuluje się różnego rodzaju nieżyłowe przepisy, czas najwyższy aby pieczętką działu czy zespołu i podpis kierownika, mógł wyręczyć pieczętkę i podpis pracownika Działu Kadry.

Bo nikt chyba nie przypuszcza, że Dział Kadry nie ma innej ważniejszej roboty, jak stemplowanie upoważnień.

Ludwik Stanisławowicz

Humor (przepisany)



— „To trudna rola — krzywi się aktor.”

— Dlaczego? — dziwi się reżyser. Przez całe trzy akty nie mówił ani słowa.

— Właśnie dlatego! —”

*
— Roztargniony profesor, wracając z wagonu restauracyjnego, nie może trafić do swego przedziału.

— Nie zapamiętał pan numeru miejsca? — pyta konduktor.

— Niestety. Ale pamiętam, że przed obiadem okno mego przedziału wychodziło na jakiś staw.—”

*
— „Konsument zwraca się do kierownika sali:

— Proszę sprawdzić, z łaski swojej, czy jeszcze pracuje u was kelner, u którego zamówiłem porcję młodych ziemniaczków bez wódki! —”

— „W prowincjonalnym muzeum:

— Panie i panowie, proszę zwrócić uwagę na to łóżko. Spał w nim Joanna d'Arc i Napoleon.

— Ale nie równocześnie — dorzucą ktoś ze zwiedzających.

—Dlaczego?! — oburza się przewodnik. — Czyżby uważał je pan za zbyt wąskie? —”

*
— „Rzecz dzieje się na Bliskim Wschodzie, w szpitalu położniczym. Przez szybę ojcowie oglądają swoje nowo narodzone pociechy.

Pewien Europejczyk pyta stojącego przy nim szejka arabskiego:

— Które to pańskie?
Szejk robi szeroki ruch ręką i mówi:

— Dwa pierwsze rzędy.—”